Nr. 86 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 12 Kwietnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: bez odnoszenia 5,000,000 mkp. Z odnoszeniem 6,000,000 „ przesyłką pocz. 6,000,000 „ Za granicą 10,000,000 „ Cena numeru 250,000 marek polskich. Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 157. Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 10 gr. Nekrologi 20 „ Nadesłane 25 „ Po kronice 35 „ Na 1-szej stronie 40 „ Drobne od słowa 7 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Nekrologi do 60 mm o 50% taniej. Załączniki wedle umowy. Nr czeku P. K. O. 140.956.

1 zł = 1,800,000 mkp.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“.

Zwycięstwo wyborcze faszystów

Kraków, 11 kwietnia.

Zwycięstwo wyborcze faszystów we Włoszech nie było dla nikogo niespodzianką, ani w kraju, ani za granicą. Nawet niebywałe rozmiary zwycięstwa nie obudzą zdziwienia, jeżeli zwrócimy uwagę na pewne szczegóły nowej ordynacji wyborczej, którą Mussolini przeprowadził niedawno we Włoszech. Wedle tej ordynacji, stronnictwo parlamentarne, które dla swojej listy pozyska przynajmniej jedną czwartą wszystkich oddanych głosów, otrzymuje dwie trzecie mandatów. Pozostałą jednę trzecią część mandatów mogą otrzymać inne stronnictwa. Na dwie trzecie posłów głosuje cały kraj jako jeden zbiorowy okręg wyborczy, na resztę posłów, to jest jedną trzecią, odbywa się głosowanie w 15 okręgach wyborczych. Już te przepisy ordynacji wyborczej wystarczyły, ażeby faszystom zapewnić zwycięstwo, rozmiary zaś jego powiększyły się przez bardzo zręczną i niemniej energiczną agitację.

Rezultat wyborów jest następujący: wybrano 231 deputowanych z listy rządowej, 13 z uzupełniającej listy narodowej, 25 ludowców (popolari), 19 socjalistów, 16 maksymalistów, 12 komunistów, 1 secesjonistę-faszystę, 2 deputowanych mniejszości narodowych, 2 republikanów, 2 Sardyńczyków, 8 deputowanych z opozycji konstytucyjnej, 3 demokratów, 6 liberałów, 2 niezawisłych. Ale te szczegółowe dane pochodzą z ogólno-państwowej listy wyborczej i z 11 okręgów wyborczych. Z reszty okręgów niema szczegółowych danych, jednakże wedle ostatnich telegramów większość rządowa składa się z 260 faszystów i 115 deputowanych, którzy należą do grup przyjaznych rządowi. Do tego należy doliczyć grupy tak zwane wierno-konstytucyjne, wobec czego Mussolini może liczyć na 400 głosów, a więc na większość wprost olbrzymią. Trzeba jeszcze dodać, że formalnie zaliczono do opozycji tych 19 faszystów i liberałów, którzy nie znaleźli miejsca na liście rządowej, którzy jednakowoż głosują z większością rządową.

Jeżeli podnieśliśmy, że walne zwycięstwo wyborcze faszystów należy przypisać przedewszystkiem przepisom ordynacji wyborczej, tudzież energicznej i zręcznej agitacji, to z drugiej strony nie można zamykać oczu na ten fakt, że ludność włoska okazała się nadzwyczajnie przystępną dla tej agitacji. Musoslini przez kilka lat pracował usilnie i wprost z poświęceniem pośród szerokich mas nad szerzeniem idei faszyzmu, kładąc po kolei na obie łopatki silnych przeciwników, jak socjaliści, a potem popolari. To też może dzisiaj „Idea Nazionale“ wołać triumfalnie, że Mussolini jest nietylko wodzem większości parlamentarnej, ale wodzem nowej generacji włoskiej. Zagranica — pisze wspomniany dziennik — wie obecnie, że Włochy są faszystowskie i stoją za Mussolinim zarówno w polityce wewnętrznej jak zagranicznej.

Rządy dotychczasowe Mussoliniego, zwłaszcza w polityce zagranicznej, przyniosły Włochom ogromne korzyści. Przedewszystkiem wzmogła się powaga Włoch w zespole koalicyjnym i dzisiaj zarówno Francja jak Anglja zabiegają o względy rządu włoskiego. Wcielenie Rjeki do Włoch i traktat przyjaźni z Jugosławją nazwać można walnem zwycięstwem Mussoliniego, który już poprzednio z powodu zatargu o Korfu okazał wobec Ligi Narodów słynny giest całkowitej niezawisłości. W polityce wewnętrznej przebija się wprawdzie dyktatorska wola Mussoliniego, ale na widok niezaprzeczonej sanacji wewnętrznych stosunków włoskich naród godzi się nawet na dotkliwe ograniczenia swobody.

Opozycyjny „Mondo“ wzywa partje demokratyczne, ażeby dalej prowadziły walkę, nie zrażając się niepowodzeniem. Niestety włoskie stronnictwa demokratyczne straciły, podobnie zresztą jak gdzieindziej, wszelki kontakt z masami i stoją odosobnione na swoich podwórkach. Dzisiaj trzeba iść do ludu i dawać mu konkretny porgram działalności, przedewszystkiem społecznej. Wszystkie ogólnikowe hasła straciły w zupełności swoją moc wobec codziennych potrzeb życiowych. Kto tego nie rozumie, nie może liczyć na zrozumienie wśród ludu.

———oo———

Co postanowiły obie międzynarodowe komisje rzeczoznawców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 11 kwietnia.

Donoszą tu z Paryża:

Dnia 9 bm. komisja reparacyjna w Paryżu otrzymała sprawozdania obu **międzynarodowych komisyj rzecznoznawców.** Sprawozdanie pierwszej komisji obejmuje 124 stron formatu żółtej księgi, sprawozdanie komisji drugiej tylko 15 stron. Tekst jest w języku francuskim i angielskim.

We wstępie do sprawozdania pierwszej komisji rzeczoznawców podniesiono, że orzeczenia przyjęto **jednogłośnie** i że plan stanowi nierozdzielną całość, z której nie można przyjmować jednych wniosków a odrzucać drugich. Celem planu jest przywrócenie niemieckiej su**werenności gospodarczej i dlatego wszystkie sankcje,** które stoją na przeszkodzie odbudowie gospodarczej muszą być albo zniesione, **albo zmienione.** Plan zapłaty niema na celu uregulowanie w całości zagadnienia odszkodowań, lecz zmierza tylko do regulacji na pewien okres czasu, mniej więcej na 10 lat. Ale na tej podstawie będzie możliwem zupełne załatwienie sprawy odszkodowań.

BANK EMISYJNY.

Pierwsza komisja proponuje alternatywnie albo utworzenie **nowego Banku emisyjnego** dla Niemiec, albo reoganizację istniejącego Banku Rzeszy (państwowego) Bank miałby na przeciąg lat 50 wyłączne prawo puszczania w obieg not bankowych. Marki papierowe mają być wycofane z obiegu, a nowe noty bankowe muszą przynajmniej w jednej trzeciej części mieć pokrycie w złocie lub dewizach złotych. Wypłata złotem za noty będzie następować w miarę stosunków. Państwo może otrzymywać z Banku pożyczki, ale tylko do 100 miljardów marek i na 3 miesiące. Rząd ma udział w zyskach Banku, ale nie ma żadnego wpływu na jego zarząd. Bankiem ma zarządzać dyrekcja, złożona tylko z Niemców, ale nad interesami państw, mających wierzytelności, będzie czuwać „General Board“, t. j. dyrekcja zwierzchnicza, złożona z 7 Niemców i 7 członków zagranicznych.

KOLEJE PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWEM AKCYJNEM.

Sparwozdanie proponuje przemianę kolei państwowych w przedsiębiorstwo akcyjne. Będą wydane obligacje pierwszeństwa na sumę 11 miljardów marek złotych, oprocentowane po 5 proc. Na umożenie idzie corocznie 1 proc. Kasa reparacyjna ma otrzymywać corocznie 660 miljonów marek złotych, ale w pierwszym roku suma ta będzie wynosić 330 miljonów, w drugim 465, w trzecim 550, a w czwartym i w dalszych latach 660. Kapitał akcyjny w wysokości 15 miljardów marek złotych składa się z akcyj uprzywilejowanych na sumę 2 miljardów marek złotych i akcyj zwykłych na sumę 13 miljardów. Do generalnej dyrekcji wejdzie 14 Niemców i 4 członków zagranicznych.

ZAPŁATY NIEMIECKIE GOTÓWKĄ I ŚWIADCZENIA RZECZOWE

mają wynosić:

a) na czas moratorjum: 1924/25 r. **1.00 miljonów marek złotych.** Jeżeli pożyczki dla Niemiec nie dojdą do skutku, zapłaty nie mogą być żądane. Rok 1925/26 1 miljard 220 miljonów marek złotych:

b) na czas przejściowy: 1926/27: **1.200 miljonw marek złotych — 1927/28 1750 miljonów marek złotych;**

c) normalny rok piąty (1928/29: **2.500 miljonów marek złotych.** Do zapłat rocznych, które począwszy od następnego roku, mają wynosić 200 miljonów marek złotych, mają być dodawane sumy wedle skombinowanego indeksu. Składnikami tego indeksu są: łączne sumy przywozu i wywozu, dochody i wydatki państwa, spożycie cukru, piwa, alkoholu i tytoniu itp. Świadczenia rzeczowe uznali rzeczoznawcy za konieczne ale nie czynią różnicy pomiędzy świadczeniami rzeczowemi a zapłatami gotówką.

KONTROLA.

Odszkodowania muszą być zabezpieczone przez pewne źródła dochodów niemieckich, jak cła, alkohol, tytoń, piwo i cukier itd. Dla czuwania nadtem, ażeby sumy, potrzebne do zapłaty odszkodwań, wpływały w właściwej wysokości, **czuwać będą komisarze dla każdego źródła dochodu pod kierownictwem nadkomisarza.**

SPRAWOZDANIE II KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Wedle tego sprawozdania **majątek niemiecki za granicą wynosił 31 grudnia 1923 roku około 8 miljardów marek złotych.** Z tego 6750 miljonów przypada na kapitał niemiecki za granicą, a 1200 miljonów na obcy pieniądz w Niemczech.

Prasa niemiecka o sprawozdaniu komisyj rzeczoznawców

Berlin, 11 kwietnia (AW). Nacjonalistyczna prasa niemiecka zajmuje **jednomyślne stanowisko przeciw projektowi odszkodowań** opracowanemu przez komisję rzeczoznawców. „Vorwaerts“ dzieli sprawozdanie na dwie części, dodatnią i ujemną. Pomimo wszystko sprawozdanie wykazuje **więcej zalet niż wad, porzucenie projektu byłoby katastrofalną głupotą.**

„Wszystko zależy od zgody Niemiec“

Paryż, 11 kwietnia (AW). „Matin“ omawiając sprawozdanie rzeczoznawców oświadcza, iż **referat komisji jest tak dokładnie opracowany we wszystkich szczegółach, że już jutro możnaby puścić w ruch maszynę reparacyjną.** Sprawozdanie jest podobne do zegarka, w którego skomplikowanym mechanizmie nie brak ani jednego kółeczka. Maszyna jednakże jest zależna od jednego warunku: **od zgody Niemiec** Nikt nie może uchronić zegarka od **sabotażu** rzucenia go na ziemię i rozbicia.

Rząd włoski przyjmie w całości sprawozdanie rzeczoznawców

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). Donoszą tu z Rzymu: Miarodajne sfery urzędu spraw zagranicznych oświadczają, że **rząd włoski przyjmie w całości sprawozdanie rzeczoznawców.**

———oo———

Manifestacyjny wiec lokatorski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Wczoraj na Lesznie pod gołem niebem odbył się wiec lokatorów, na którym uczestnicy w sposób bardzo gwałtowny **zaprotestowali przeciwko uchwalanej obecnie przez Sejm ustawie o ochronie lokatorów.** Ze strony wiecowników padały okrzyki i wycieczki przeciwko poszczególnym stronnictwom, które przed wyborami obiecywały pomoc dla lokatorów, obecnie zaś jej odmawiają. Wiec uchwalił rezolucję, wzywającą **Sejm do cofnięcia projektu ustawy o ochronie lokatorów i przeprowadzenia w nim zmian w myśl postulatów lokatorów.** Na wiecu zapowiedziano akcję w kierunku **urządzania tego rodzaju wieców publicznych we wszystkich miastach Rzeczypospolitej,** celem zamanifestowania stanowczego sprzeciwu lokatorów odnośnie do projektu ustawy o ochronie lokatorów.

W szkołach gdańskich język hiszpański i rosyjski tylko nie polski

Gdańsk, 10 kwietnia.

W czasie dyskusji nad budżetem szkolnym w komisji szkolnej sejmu gdańskiego nacjonaliści niemieccy wyrazili życzenie wprowadzenia w szkołach gdańskich nauki języka **rosyjskiego,** usunięcia natomiast nauki języka **francuskiego,** który zajmuje dotychczas w szkołach gdańskich zbyt **uprzywilejowane(!)** stanowisko. W motywach swoich nacjonaliści zaznaczają, że Francja jest **odwiecznym wrogiem narodu niemieckiego,** a tem samem i Niemców gdańskich, co też ujawniło się w stanowisku delegatów francuskich w Lidze Narodów przy obradach nad kwestją gdańską.

Obecny na posiedzeniu senator dr **Strunk** odpowiedział, że z dniem 1 kwietnia wprowadzony został w szkołach średnich żeńskich i wyższych, w miejsce nauki języka francuskiego, **język angielski,** w przyszłości zaś wprowadzoną też będzie nauka języka **hiszpańskiego i rosyjskiego.** W tym celu przy politechnice gdańskiej otworzono kursa dla szkolenia nauczycieli języka **hiszpańskiego i rosyjskiego.**

O języku polskim nie wspomniano ani słowem.

Premjer Grabski wobec dymisji min. Zamoyskiego

Z Warszawy donoszą 10 bm.:

Dziś popołudniu premjer Grabski przyjął posłów: Barlickiego (PPS). Dąbskiego (Wyzwolenie), Plutę (Z. P. L.) i Waszkiewicza (NPR), którzy przedstawili premjerowi swoje zapatrywania na sytuację, wytworzoną dla gabinetu, wobec porażek **odniesionych przez min. Zamoyskiego** na terenie dyplomatycznym.

Premjer Grabski, nie przecząc osnowie zarzutów, wyraził zapatrywanie, że w obecnym momencie dymisja Zamoyskiego nie da się przeprowadzić. Rozpatrywane jest natomiast powołanie b. ministra spraw zagranicznych p. **Skrzyńskiego na stałego delegata do Ligi Narodów.** Program atoli jaki hr. Skrzyński przedstawił dla swojej przyszłej działalności, nie został jeszcze aprobowany.

Podobno prezydent Wojciechowski oświadczyć się miał **za utrzymaniem** p. Zamoyskiego na stanowisku ministra spraw zagr.

Przedstawiciele związków zawodowych i zrzeszeń u pr. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Premjer Grabski przyjął wczoraj **delegację urzędniczych i robotniczych związków zawodowych oraz zrzeszeń spółdzielczych,** którzy przedstawili mu postulaty **w sprawie ukonstytuowania się władz Banku Polskiego.** Premjer przyrzekł rozpatrzeć życzenie żądania związków **co do ich zastępstwa we władzach Banku.** Związki wydadzą odezwy do swoich członków, wzywające

Przegląd czasopism

I.

„Tygodnik Illustrowany“, Nr 9 z dnia 1 marca b. r.: Nr 10 z 8 marca b. r.; Nr 11 z 15 marca b. r.; Nr 12 z 22 marca b. r.: Nr 13 z 29 marca b. r.).

Na wstępie dzisiejszego „przeglądu“ parę słów natury ogólniejszej, parę rysów, na które może warto będzie, dla zorjentowania się w teraźniejszym stanie rzeczy, pokrótce spojrzeć. Najpierw jedno pytanie: jaki jest obecny stan czasopiśmiennictwa naukowego i literackiego w Polsce? Odpowiedź brzmieć musi bardzo, bardzo smutnie, wręcz upokarzająco: niestety, ubogo, bardzo ubogo, wprost niewiarygodnie. Bo oto spojrzyjmy na statystykę czasopism, przypatrzmy się, ile organów perjodycznych naukowo-literackich i twórczych, literacko-artystycznych, posiada państwo środkowo-europejskie, o trzydziesto-miljonowej ludności i wielowiekowej kulturze historycznej, dźwigające się coprawda dopiero z niewoli, w ilu kwartalnikach, miesięcznikach, tygodnikach skupia się bieżący ruch artystyczny i ogniskują przejawy narodowej twórczości?

Policzyć się one dadzą (niestety!) na palcach jednej ręki. Liczmy więc: „Pamiętnik Literacki“, poważny organ, poświęcony „historji i krytyce literatury polskiej“, tak ważny i niezbędny, ukazuje się dostojnie raz na dwa lata, siłą rzeczy musi więc odpaść z naszych obliczeń prasy perjodycznej. „Przegląd Humanistyczny“, pismo, noszące podtytuł: „Kwartalnik naukowy i pedagogiczny“, wydawany pod redakcją dra W. Wąsika przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, któreg rację istnienia zakwestjonował zresztą, z wcale słusznych powodów dr W. Borowy (P. W.) w „Przeglądzie Warszawskim“ (Nr. 10. „Ruch literacki w czasopismach“, str. 114—115), utknął na zeszycie ze stycznia—czerwca roku zeszlego i nie może ruszyć z miejsca. — Również odpada. Pozostaje: „Przegląd Warszawski“, jedyny miesięcznik polski, poświęcony wyłącznie „literaturze, sztuce i nauce“, wydawany od października 1921 r. stale i punktualnie przez Instytut Wydawniczy „Bibljotekę Polską“ (w przeciągu tego czasu zdołał aż trzy razy zmienić swoich redaktorów!), którego dorobkowi wcale pokaźnemu poświęcimy osobno słów kilka; „Przegląd Współczesny“, wydawany od maja 1922 r. w Krakowie pod redakcją prof. dra Stan. Wędkiewicza, poświęcony głównie sprawom politycznym, społecznym, ekonomicznym i ogólno-kulturalnym, literaturą zaś i sztuką, głównie zagraniczna, zajmujący się tylko ubocznie. Z czasopism artystycznych: „Skamander“, „miesięcznik poetycki“ warszawskiej grupy poetów (ostatni zeszyt wyszedł 1 września r. z.; nowy, będący już w druku, zapowiadany od stycznia r. b. nie może jakoś wygrzebać się z pod prasy); wreszcie: krakowska „Zwrotnica“. Ostatnio czytamy zapowiedź wznowienia poznańskiego „Salonu Literackiego“ pod redakcją E. Ligockiego. Z tygodników utrzymuje się stary, przeszło półwieczny „Tygodnik Illustrowany“, dobrze prosperuje nowe pismo „Wiadomości Literackie“, o których szerzej poniżej. Literaturę i sztukę uwzględnia również częściowo warszawski „Świat“. Bibljografji stara się służyć w miarę sił i możności „Przegląd Bibljograficzny“, dwutygodnik.

Oto niemal wszystko. Jakżeż to mało, jakżeż niepozornie, jakżeż skromnie w porównaniu z tą poważną liczbą czasopism artystycznych, najrozmaitszych miesięczników i tygodników francuskich lub choćby nawet niemieckich. Nawiasem jedna jeszcze uwaga. Mógłby ktoś przypuszczać, że właśnie z powodu tej niewielkiej liczby czasopism istniejące przynajmniej dobrze prosperują finansowo. Gdzietam. Przeważnie przynoszą stały deficyt. Społeczeństwo polskie nie przyzwyczaiło się jeszcze w swej ogromnej większości t. zw. mas czytelników do poważniejszej lektury, poza dziennikiem i powieścią. Pozostałą zaś cząstkę inteligencji na sprawienie sobie miesięcznika lub tygodnika absolutnie, w obecnych trudnych warunkach materjalnych, nie stać.

I wreszcie (już nakoniec) jeszcze jedno. Jaki jest stosunek krytyki literackiej do tych czasopism? — Czy, rozumiejąc ich wyjątkowość i rzadkość, zajmuje się skrupulatnie ich oceną? — Czy poświęca im choć trochę uwagi i — miejsca? Naogół bardzo rzadko, w wyjątkowych jedynie wypadkach. Do niedawna jeszcze prof. M. Szyjkowski, dr Borowy, dr Lam zaopatrywali stale ukazujące się pisma swojemi uwagami. Obecnie p. Szyjkowski wyjechał do Pragi, p. Borowy złożył referat „kronikarza“ „Przeglądu Warsz.“ (zastąpił go Leon Piwiński, który też kontynuuje na łamach poważnego miesięcznika jego sprawozdawczą działalność, zbyt rzadko jednak się odzywając i zbyt zwięźle), Lam przestał prowadzić rubrykę „czasopism literackich w „Tyg. Ill.“.

Przejdźmy wkońcu do naszego tematu: „Tygodnik Illustrowany“, którego kilka ostatnich numerów wypisaliśmy w nagłówku, przed końcem r. z. wszedł w nowy okres swego rozwoju. W stosunku do poprzedniego poprawił się znacznie. Poprawiła się zwłaszcza strona graficzna. Zmienił zewnętrzną powłokę. Zarzucił dawną, szpetną, reklamami kupieckiemi zniekształconą, białą okładkę, przybrał inną, gustowną, kolorową, łagodnie ztonowaną. W dziale redakcyjnym wykazuje więcej staranności w doborze artykułów, więcej troskliwości w zestawianiu bogatej kroniki z życia Polski i świata. Z działów („literatura, sztuka, życie“) najlepiej stosunkowo i najbogaciej prezentują się sztuki plastyczne, referowane przez J. Żyznowskiego. Z okresu omawianego na uwagę zasługują: artykuł jego o Z. Stryjeńskiej, z powodu zbiorowej wystawy jej prac w salonie Cz. Garlińskiego, i o wystawie Niny Aleksandrowicz w T. Z. S. P. Ponadto obszerniejsza praca znanego historyka sztuki, dr M. Nałęcz-Dobrowolskiego p. t. „Tańce śmierci w polskiej sztuce“ i ciekawa korespondencja z Paryża ar M. Kasterskiej p. t. „Z młodej sztuki francuskiej“ (o braciach Martel, twórcach pomnika dla słynnego kompozytora francuskiego, Claude Debusse). Wprowadzono również interesującą „Kronikę artystyczną“.

Literatura piękna reprezentowana jest: d. c. „Balu“ Jul. Kaden-Bandrowskiego, barwnemi wspomnieniami Tad. Dębickiego: „Z dziennika marynarza“, dowcipnym listem J. Żyznowskiego: „Z Zakopanego“ oraz przepysznym, jak zawsze, feljetonem K. Makuszyńskiego, wybornego „listopisarza“ czasów obecnych, p. t. „Orlice“ (w numerze poświęconym specjalnie Zakopanemu, zawierającemu m. i. artykuły dr J. Dietla, posła M. Kozłowskiego etc.). Literatura krytyczna przedstawia się natomiast gorzej, powiedzmy otwarcie: licho. Na przestrzeni 4-ech zeszytów znalazła zaledwie (nie licząc „Moich współczesnych“ St. Przybyszewskiego) swój skromny kącik w nr. 12, który w dziale: „Listy o literaturze“ artykuł M. Dąbrowskiej o ostatniej książce J. Kaden-Bandrowskiego i niewielką „Kronikę literacką“, wypełnioną zwięzłem, ale dosadnem i dobrze informującem sprawozdaniem prof. J. Kallenbacha z książki Kar. Horawskiego „Rzym i Narody“.

Jak na „Tyg. Illustr.“ to doprawdy niewiele. Redakcja powinna postarać się o „Listy“ do każdego numeru pisma (jeszcze lepiej byłoby, gdyby, miast „listów o literaturze“ udało się redakcji uzyskać „listy literackie“, pióra świetnego krytyka Adama Grzymały-Siedleckiego, co byłoby prawdziwą ozdobą pisma), — tematu do nich nie braknie: jest już, Bogu dzięki, o czem pisać.

Szczęśliwem byłoby zaprowadzenie stałych, miesięcznych korespondencyj o ruchu artystyczno-literackim i kulturalnym w większych miastach Polski, skupiających zazwyczaj szersze koła artystów i pisarzy: Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie. Wzrósłby w ten sposób parokrotnie krąg informacyj, dostarczanych przez „Tygodnik“ inteligentnym rzeszom ogółu polskiego społeczeństwa.

O „Teatrach“ warszawskich pisze dosadnie A. Zagórski. Przy tej rubryce warto wspomnieć o artykule, napisanym specjalnie dla „Tyg. Illustr.“ przez Roberta de Beauplan, krytyka teatralnego „Illustration“ p. t. „Teatry paryskie w r. 1923“. Z braku miejsca nie mogę korespondencją paryską zająć się szerzej. Zwrócę uwagę na jedno. Krytyk francuski konkluduje: „Ubiegły rok dramatyczny nie należał bynajmniej do najświetniejszych“. Sąd ten, jak i całość wywodów krytyka, pozwala nam, przez zestawienie i porównanie omówionego repertuaru scen paryskich z zeszłorocznym repertuarem własnym, pocieszająco wnosić: w Polsce ze sztuką dramatyczną jeszcze nie tak najgorzej, jak złowróżbne kraczą kruki...

W. D.

ich do solidarnego głosowania na kandydatów, wskazanych przez zarządy związków przy wyborach do rady nadzorczej i komisji rewizyjnej Banku Polskiego.

Spustoszenie

(Korespondencja „N. Reformy").

Wiedeń, 9 kwietnia.

Teraz dopiero staje się widocznem, jakiego ostatni krach giełdowy narobił spustoszenia. Każdy termin płatności przynosi nową listę poległych i ciężko rannych. Sfery odpowiedzialne trzymają się stale taktyki prymitywnego uspakajania, w które nikt nie wierzy, ponieważ dotychczasowe horoskopy z czasów tak zwanego rozkwitu sanacyjno-gospodarczego okazały się **czystem złudzeniem.** Najcięższego kalibru granaty ciskają na ministra skarbu, którego czynią odpowiedzialnym za ostatni **pogrom giełdowy** (Gra na zniżkę franka. Przyp. red.). Już raz na tem miejscu podniosłem, że wina administracji skarbu państwa i jej organów polega na bezgranicznej bierności i zupełnym braku przewidywania. A ministra skarbu w szczególności na krnąbrności i obstawaniu przy swoich zamierzeniach, mimo doświadczenia, że ta zatwardziałość jego różne warstwy społeczne oraz sfery zarobkujące naraziła na dotkliwe straty. Bezpośrednio, zarządzenia ministra skarbu na derutę giełdową wpływu nie miały. Dziecińistwem jest twierdzenie, jakoby podwyższenie podatku od obrotów giełdowych o jakie **sto procent** było powodem strat na giełdzie. Błędem było cofnięcie tego zarządzenia po katastrofie giełdowej. To był krok naiwny, który w normalnych stosunkach każdego ministra parlamentarnego na utratę stanowiska byłoby naraziło.

W kraju, w którym gra w ciuciubabkę stała się systemem przez rząd i partje ogólnie przyjętym, ba nawet przez sfery handlowe, przemysłowe i finansowe patronizowanym i wyzyskiwanym, podobnych skutków ministerjalnej kompromitacji spodziewać się nie można. Kto miał oczy otwarte, musiał widzieć, że przemienienie całego gospodarstwa publicznego w „ferbla", — prostą drogą do katastrofy doprowadzić musi. **Wszyscy grali, wszyscy spekulowali.** Rząd zaś, a zwłaszcza ministerstwo skarbu popierało biernie cały ten prąd, kalkulując może, że pomyślną konjunkturę potrafi wyzyskać, nakładając wysokie podatki na szczęśliwych spekulantów i graczy. Interes szedł jakiś czas, aż **gmach karciany runął.**

W tej chwili horoskopów na przyszłość stawiać nie można. Ocena przebiegu katastrofy zależy zresztą od tego, czy diagnozę stawia się na dłuższą czy krótszą metę. Na dłuższą metę rozwój sytuacji ekonomicznej i finansowej oceniając, możnaby postawić horoskop pomyślniejszy. Katastrofa ostatnia oczyściła bowiem trochę powietrze; przeróżne „ptactwo niebieskie" albo zginęło, albo do innej, cieplejszej strefy pociągnęło. Zawierucha finansowa i wyborcom nieco oczy otworzyła, czego dowodem są ataki na rząd i poszczególnych ministrów. Na szczęście czy nieszczęście Austrja nie stoi jednak przed wyborami. Rząd i stronnictwa rządzące mają przeto czas do naprawienia popełnionych wielkich błędów. Niebezpieczeństwem pod względem uzdrowienia po ostatniej katastrofie jest poniekąd stosunek zagranicy do rynku finansowego w Austrji. Zagranica w ostatnich miesiącach **zakupiła ogromną ilość walorów austrjackich.** Jak słychać, po ostatniej katastrofie, po części także z powodu polityki dywidendowej austrjackich Towarzystw akcyjnych, tamującej odpowiednie oprocentowanie się inwestowanych kapitałów, do papierów austrjackich „straciły przekonanie". Zachodzi więc obawa, że wiele akcyj austrjackich, po krótkim pobycie za granicą, powróci do „ojczyzny", tembardziej, że i na wielkich giełdach zagranicznych nie wesołe panują stosunki.

Na razie stwierdzić można **tylko spustoszenie.** O dalszym rozwoju mówić będzie można, gdy będzie widocznem, jak na sfery decydujące nauczka podziałała. (=)

O czem mówią i o czem piszą?

(Klęski p. Zamoyskiego. — Szkodliwa bierność. — „Niezdemobilizowani" duchowo).

Bohaterem dnia w prasie krakowskiej jest p. minister Zamoyski.

W dniu dzisiejszym wypowiedziały się w tej sprawie **„Czas" i „Kurjer Codzienny".**

„Czas", streściwszy przebieg klęski jaworzyńskiej i kłajpedzkiej, zarzuca ministrowi, tudzież p. Skirmuntowi, kwietyzm i zupełną bierność. Wypływa ona w znacznej mierze z przekonania, że Polska nie musi prowadzić własnej energicznej polityki zagranicznej, **gdyż broni nas dostatecznie sprzymierzeniec francuski.**

„Przekonanie, że my działać nie potrzebujemy sami, bo za nas działa Francja, a naszem zadaniem jest tylko jej nie przeszkadzać, zbankrutowało w zupełności w sprawie kłajpedzkiej. Francja może i chce nam niewątpliwie dopomagać, ale spuszczać się wyłącznie na nią jest takimsamym błędem, czy grzechem politycznym, jak spuszczać się w życiu codziennem wyłącznie na pomoc Opatrzności, a samemu założyć ręce bezczynnie. Jeżeli więc jakiś pożytek z dwóch ostatnich klęsk być może, to nie ten, że zbliżają nas one do pogodzenia z Czechami i Litwą, ale ten, że zbliżają nas do jedynie słusznej i korzystnej polityki aktywnej. Oczywiście, że opartej nie na gorączkowych nieprzemyślanych odruchach, ale na rozwadze i spokoju".

Wspomniawszy następnie o stanowisku prezydenta **Wojciechowskiego** i premjera **Grabskiego**, którzy na razie chcą jeszcze zatrzymać hr Zamoyskiego na stanowisku ministra („Nowa Reforma" pisze o tem dziś na innem miejscu), wyraża „Czas" nadzieję, że ostatnie klęski dotkną głęboko ambicję ministra i spowodują u niego zwrot od podsuwanej mu przez niepowołanych doradców metody bierności w polityce.

„Kurjer Codzienny" domaga się stanowczo dymisji p. Zamoyskiego i p. Skirmunta.

„Nieudolność p. Zamoyskiego i p. Skirmunta jest oczywistą. P. Skirmunta — opuszczają też — jak słychać — nawet te stronnictwa, które go jeszcze do wczoraj broniły; dalsza jego karjera jest przesądzona. P. minister Zamoyski znajduje jeszcze obrońców, którzy będą starali się zatrzymać go jeszcze pewien czas na stanowisku.

Dla szerokiej, niezależnej opinji publicznej jest wszakże dziś już rzeczą pewną, że dymisja obydwu polityków, którzy tyle szkody przynieśli, tj. p. Zamoyskiego, jak p. Skirmunta, **to przedwstępny warunek uzdrowienia naszej polityki zagranicznej".**

— — — — — — — — —

„Naprzód" zajmuje się w artykule wstępnym częstemi u nas próbami zamachów terorystycznych których ostatnim przejawem jest sprawa **Ablamowicza.** Pismo zastanawia się nad psychologicznemi źródłami tej choroby Polski współczesnej, a źródła te widzi w niezdemobilizowaniu duchowem wielu jednostek, które brały w wojnie czynny udział.

„Na wojence bywało się nieraz — za cenę wystawiania wprawdzie swojego życia — panem życia i śmierci innych! W warunkach pokojowych takie perspektywy są zamknięte...

To, co na wojnie wiodło do odznaczeń — tu zaprowadzić może do kryminału.

Co dzieje się z takimi typami, niepogodzonymi z warunkami nieobozowego życia? Instynktownie jednostki podobne muszą odskakiwać ku takim ugrupowaniom, które słabiej lub silniej wierzą w to, że w dzisiejszej chwili, jako posiadającej jeszcze pozostałości fermentów wojennych, można przemocą narzucić krajowi swoją wolę.

Łatwo więc tacy — niezdemobilizowani duchowo — pomimo nawet odmiennej przeszłości zetkną się — bądź na lewo z komunizmem, bądź na prawo — z faszystowskiemi ekspozyturami endencji"...

Czasy się zmieniają

W r. 1871 Kraków posiadał zaledwie kilka szkół (4 czy 5), z tych za najwięcej renomowaną uważano szkołę w pałacu hr Larischa przy ul. Brackiej. W szkole tej kaligrafji uczył nauczyciel Wojnarski, którego piękne wzory kaligraficzne przez długi czas obowiązywały w szkołach. Pierwszym, który wówczas ośmielił się przynieść do 3-ej klasy stalowe pióro, był zmarły tragicznie przed kilku dniami śp. Paderewski, co wzbudziło podziw i zazdrość całej klasy, a oburzyło nauczyciela. W. Wyrwał z ręki Paderewskiemu pióro, połamał je, wyrzucił przez okno i wygłosił dłuższą przemowę, której treścią było, że: „każdy przyzwoity człowiek, który chce porządnie pisać, musi używać tylko gęsiego pióra, bo stalowe do tego się nie nadają".

Tak było przed pół wiekiem, a dziś? Tylko kilku „zapieczonych" biuralistów umie pisać i temperować pióra. Nie była to łatwa sztuka; wymagała czterech cięć: pierwsze od połowy pióra na długość, dwa skrzydełkowe do szpica i ostatnie najtrudniejsze, przecięcie szpica. Kraszewski w jednej z anegdot o znanym szaławile staroście Kaniowskim (Mikołaju Potockim) opowiada, że zmuszony podpisywać jakiś dokument, dał żakowi dukata za gęsie pióro. Wiadomość ta pobudziła innych żaków w miasteczku, którzy za ukazaniem się kolasy starosty biegli gromadą, narzucając się z piórami. Sprzykrzyło się to Potockiemu, więc jednemu natrętnemu żakowi kazał sobie podać pióro. Próbując na paznogciu lewej ręki, czy pióro jest dobre, umyślnie nacisnął mocniej i rozszczepił nosek, poczem odrzucił, że złe. Nie zraziło to jednak żaka. Natychmiast zabrał się do temperowania, nie mając jednak twardego punktu oparcia do rozcięcia szpica, oparł o dyszel. Na to czekał starosta. „A ty smyku — krzyknął — to ty dla swojego pióra, chcesz mi uciąć dyszel. Wynoś się natychmiast!" i ściągnął go bizunem.

Od Administracji „N. Reformy"

Inseraty do numeru świątecznego „Nowej Reformy", który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości, prosimy, ze względów technicznych, zgłaszać możliwie najwcześniej, na wszelki sposób nie później, jak do czwartku przyszłego tygodnia.

KRONIKA

Kraków, 11 kwietnia.

Kraków czy Myszykiszki?

(s) Kraków ma nową sensację. Od pewnego czasu miłośnicy Krakowa z odrazą mają sposobność obserwować wyniki ostatnich zarządzeń czynników, które z urzędu powinny czuwać nad zachowaniem stylowego charakteru i piękności miasta. Oto w grodzie, gdzie każda cegiełka pozostaje pod pieczołowitą opieką Towarzystwa miłośników Krakowa, grona konserwatorów i t. d., gdzie nad każdym spruchniałym domem odbywają się przedługie egzekwje w asystencji rozmaitych „znawców" — okazały się ostatniemi czasy tabliczki reklamowe, przytwierdzane do latarń ulicznych i na plantacjach. Pstrokacizna tych tabliczek przypomina fronton panoramy prowincjonalnej, lub wędrownego cyrku, a nadto stanowią doskonały cel dla „klubu" strzelców ludwinowskich, którzy częstokroć podczas ćwiczeń lokują „foltrefery" i dzielnie popierają podrygi oszczędnościowe zarządu miasta.

Dochodzą nas słuchy, że publiczność byłaby skłonną pogodzić się z tą formą ozdabiania miasta, jednak pod warunkiem, że na tabliczkach będą uwidoczniane fizjognomje tych wszystkich sławnych mężów, którzy przyłożyli cegiełkę do tego zbożnego dzieła; a może byłoby wskazane, by dla urozmaicenia obok tych wizerunków **umieścić także** dla porównania najbardziej rasowe okazy główiastej kapusty.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym referat prezydjum miasta o sytuacji finansowej gminy i zmiana statutu o uposażeniu pomocników biurowych.

(s) **SPRAWY MIEJSKIE.** Wczoraj pod przew. prezyd. m. Federowicza odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady m. wspólnie z komisją gruntową i komisją podgorską, na którem uchwalono przedłożyć Radzie m. do zatwierdzenia wnioski w sprawie nabycia około 4½ morgowego kompleksu gruntów w dz. XXII dla zaokrąglenia gruntów m. w Bonarce przy ul. Wadowickiej. Dalej uchwalono wnioski w sprawie zamiany gruntów przy Alei pod Kopcem w dz. XXII. Wreszcie uchwalono wnioski w sprawie reasumpcji uchwały Rady m. co do sposobu zabudowania bloku przy ul. Skwerowej w Dębnikach, oraz zatwierdzenia linji regulacyjnej ul. Żelaznej w dz. XXII i ul. Skrzyneckiego w dz. XXII.

(s) **TRZECI DZIEŃ POBYTU KOMISJI SEJMOWEJ W KRAKOWIE.** Dziś, jako w trzeciem dniu pobytu komisji sejmowej dla zbadania zajść listopadowych w Krakowie, komisja przesłuchała prez. kolei Prachtla, st. radcę kol. Lanotę, naczel. tut. stacji Pollmana oraz powtórnie nadkom. P. P. Flecka i kom. Guishubera, a nadto oficerów samochodów pancernych oraz gen. Szeptyckiego.

Niektórzy świadkowie prywatni odmówili zeznań, wobec czego komisja uchwaliła nie przesłuchiwać stron prywatnych, a natomiast przyjęła zeznania, złożone pisemnie.

WIECZOR KOŚCIUSZKOWSKI W SOKOLE KRAKOWSKIM. Wieczór Kościuszkowski, który się odbył w ubiegłą sobotę w Sokole, zebrał tłumy młodzieży spragnionej widoku ćwiczeń fizycznych. Był to pierwszy od wskrzeszenia Polski wieczór patrjotyczny, urządzony przez Sokół w myśl dawnej tradycji Towarzystwa.

Wieczór zainaugurował p. Hubert Rostworowski wspaniałem przemówieniem na temat znaczenia krwi przelanej za ojczyznę, poczem artystka teatru miejskiego p. Zofja Kopczewska porwała zebranych deklamacją „Przysięgi" Mączki i innych utworów, wygłoszonych z taką siłą i entuzjazmem, że oklaskom nie było końca. W zawodach i ćwiczeniach odznaczyły się druhinie ogromną sprawnością, pomysłowością i wdziękiem, oraz zespół nauczycielski Sokoła, którego występ oklaskiwany był gorąco i bez przerwy. Po rozdaniu nagród za zawody Kościuszkowskie, wieczór zakończył się gremjalnem odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Wieczór urozmaicały świetne produkcje chóru męskiego pod kierunkiem dyrygenta chóru oratoryjnego oraz orkiestry seminarjum męskiego, która przygrywała do ćwiczeń fizycznych.

BANDERJA KRAKUSOW. Jak wiadomo, na zaproszenie Warszawy wyjeżdża nasza dzielna banderja Krakusów do Warszawy, by wziąć udział w uroczystościach wiekopomnej rocznicy 3 maja. Lista uczestników wycieczki jest już prawie wypełniona. Wobec ograniczonej liczby uczestników powinni ci, co mają chęć wyjechania, jak najspieszniej zgłaszać się do naczelnika banderji p. Teofila Nikla, Zwierzyniecka 32.

USTALANIE WYSOKOŚCI SZKOD P. K. O. PRZEZ IZBĘ KONTROLI PAŃSTWA. Jak się dowiadujemy, w związku z kradzieżami materjałów budowlanych przy budowie gmachu P. K. O. pracuje od kilku dni w dyrekcji krakowskiego oddziału P. K. O. specjalna komisja okręgowej Izby kontroli państwa w Krakowie, złożona z naczelnika wydziału dra Kaz. Szczepańskiego, dra Katyńskiego, referenta dla spraw gospodarczych i finansowych oraz inż. St. Zopotha, referenta technicznego tejże Izby, łącznie z wewnętrzną komisją kontrolną P. K. O. z Warszawy, w skład której wchodzą pp. dyrektor Krasicki, naczelny kontrolor budowy Hryniewicz i dr Wilczyński, urzędnik administracyjny P. K. O.

Wytężone i drobiazgowe prace obu tych komisyj potrwają jeszcze kilka dni i niewątpliwie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ustalona zostanie autorytatywnie wysokość poniesionej szkody.

(s) **ZWOLNIENIE Z ARESZTOW ŚLEDCZYCH OSOB, WPLATANYCH W AFERĘ P. K. O.** Na wniosek sędziego śledczego dra Czumy, władze prokuratorskie zgodziły się na wypuszczenie na wolność następujące osoby, pozostające dotychczas w areszcie śledczym w związku z nadużyciami przy budowie P. K. O. I tak opuścili areszt śledczy: Adamski, Zięba, Etuyk, Solnica, Pfeifer, Machowicz i Płachta. Nie jest wykluczonem, że dalsze zwolnienia nastąpią.

(s) **NOWE ARESZTOWANIA W SPRAWIE MALWERSACYJ PRZY DOSTAWACH DO P. K. O.** Prowadzący śledztwo policyjne odstawił do aresztów śledczych dalsze osoby, wmieszane w aferę P. K. O. I tak aresztowani zostali: Miłko Michał (lat 33), kaflarz, Morawa Kazimierz (lat 43) oraz Wojciech Wójcik. Wszyscy aresztowani zostali pod zarzutem współudziału w kradzieży materjałów budowlanych PKO.

OSZCZĘDNOŚCI PAPIEROWE W URZĘDACH POLSKICH. Komisarz oszczędnościowy w Warszawie wydał do wszystkich urzędów polecenie największej oszczędności w zakresie zużycia papieru przy załatwianiu spraw. Między innemi w rozporządzeniu tem czytamy:

Przy załatwianiu spraw zużytkowane być winny wszelkie pozostałości druków i blankietów, nie będących w użyciu; sprawozdania, raporty, protokoły, wyciągi, wreszcie korespondencja wewnętrzna, pisana być winna na jeden odstęp, krótkie pisma sporządzane być mają na ćwiartkach arkuszy, wszelkie pisma i odpisy mają być pisane po obu stronach; nadto stosowany ma być system t. zw. listów kopertowych, tj. adresy umieszczane być mają na niezapisanej odwrotnej stronie złożonego arkusza, koperty mają być przerabiane do powtórnego użytku, na maszynach pisane być mają tylko rękopisy, ostatecznie zaaprobowane itp.

POBOR ROCZNIKA 1903. Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy, zezwalający na pobór rocznika 1903 w całem państwie. Kontyngent na r. 1924 ustalono na 150.000 rekruta. Ustawa dotyczy także G. Śląska.

W SPRAWIE ULG PRZY POBORZE REKRUTOW. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia w sprawach ulgowych przy poborze rekruta, iż zakwestjonowane przez stronę zainteresowaną świadectwa lekarza powiatowego o stopniu zdolności do pracy członka rodziny poborowego, ubiegającego się o odroczenie służby wojskowej, winno być traktowane jako zaskarżenie przeciw decyzji komisji przeglądowej i jako takie podlegać powinno rozpatrzeniu przez komisję stałą przy D. O. K. Komisja stała w wypadku takim oprzeć winna swoją decyzję na wynikach ponownego zbadania stanu zdrowia, dotyczącej osoby, przez cywilny organ lekarski.

Zwolnienie z tajemnicy urzędowej wojewody Gałeckiego i generała Cikla w związku z wypadkami listopadowemi

Przewodniczącym rozprawy wiceprezydent dr Wielgus?

(s) Jak się dowiadujemy, władze warszawskie zwolniły z tajemnicy urzędowej b. wojewodę Gałeckiego, dyr. policji Rękiewicza i gen. Cikla w związku z wypadkami listopadowemi w Krakowie. W myśl tej uchwały wymienieni dygnitarze zeznawali wczoraj przed komisją sejmową, która przybyła do Krakowa.

Jak wiadomo, na przewodniczącego rozprawy o zajścia listopadowe upatrzony został sędzia dr Markiewicz. Tymczasem, jak nas informują, obrona podała sędziego Markiewicza jako naczelnego dyrektora „Zespołu" na świadka na tę okoliczność, że tak funkcjonarjusze pocztowi jak i kolejowi, znajdowali się w owym czasie tak w ciężkich warunkach, że zmuszeni byli przystąpić do strajku.

Wskutek powyższego stanu rzeczy, jest tendencją czynników wyższych, aby na ten okres odwołać z urlopu sędziego dra Wielgusa, obecnego wiceprezydenta miasta, który ma objąć przewodnictwo rozprawy.

———oo———

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KAT. STROŻOW W KRAKOWIE odbyło się dnia 6 bm. w lokalu związku przy ul. Zwierzynieckiej, na którem dokonano nowego wyboru zarządu. Prezesem został wybrany L. Gołąb, wiceprezesem Wójs J., sekretarzem Karpiński St., skarbnikiem Jenczyk A. Do wydziału: Solak J., Lupa M., Kurzydło M., Surówka J., Oleksy J., Wawrowski W., Radwan J., Wójs P., Dymitrowicz A. Zastępcami: Dębowski A., Ślęczka Fr., Cyran J., Borowiecki G., Wróbel Ł. i Michalik St. Uchwalono zastosować pobieranie wynagrodzenia za otwieranie bramy w nocy w wysokości ceny biletu tramwajowego.

Z kraju i ze świata

SZKODY PO OSTATNIEJ POWODZI W WARSZAWIE. Warszawskie czynniki miarodajne zakończyły już, jak nam z Warszawy telefonują, oszacowanie szkód i strat, spowodowanych ostatnią powodzią. Straty te w stosunku do rozmiarów powodzi są minimalne, żadnych ofiar w ludziach nie zanotowano, jak również poważniejszych strat w inwentarzu. Znaczniejsze szkody powódź wyrządziła budynkom, położonym przy ul. Czerniakowskiej, Warmińskiej, Toruńskiej i Modlińskiej. Dom Tow. polsko-amerykańskiego, pomocy dla dzieci, został tak podmulony, że będzie musiał być rozebrany. Podmytych też zostało kilka budynków przy ulicy Podchorążych.

RUCH BUDOWLANY W WARSZAWIE. Jeden z dzienników porannych zamieszcza wywiad z kierownikiem inspekcji budowlanej magistratu warszawskiego, inż. Wojciechowskim. Inż. Wojciechowski stwierdza, iż w chwili obecnej znajduje się w budowie na terenie Warszawy 311 gruntów mieszkalnych, 85 przeznaczonych na cele przemysłowe i handlowe, oraz 25 gospodarczych. Razem nowych budynków buduje się w Warszawie 421. W przebudowie znajduje się obecnie budynków mieszkalnych 17, gospodarczych 38, razem 55 budynków. W nadbudowie mieszkalnych budynków 52, przemysłowych 13, gospodarczych 2, razem 67 budynków. Ogółem więc znajduje się w budowie w chwili obecnej 547 domów.

Nadto zatwierdzono już projekty na budowę, lecz robót jeszcze nie rozpoczęto, co do 42 domów mieszkalnych, 30 przemysłowych i 32 gospodarczych, razem 104, dalej projekty na przebudowę 7 domów mieszkalnych, 11 handlowych, 4 gospodarczych, tj. razem 22, wreszcie do nadbudowy mieszkalnych 53. Ogółem więc zatwierdzono projekty na 179 domów, około których roboty budowlane rozpoczną się w najbliższym czasie. Cyfry powyższe są bardzo słabe w stosunku do potrzeb mieszkaniowych i gospodarczych stolicy.

REHABILITACJA KOMISARZA WISKOWSKIEGO. Jak nam z Warszawy telefonują, „Expres Poranny" donosi, że rozprawa dyscyplinarna przeciwko komisarzowi Wiskowskiemu stwierdziła tylko nieznaczne niedogiądnięcia kancelaryjne, wobec czego komendant policji Borzęcki zniósł dawne zarządzenie, zawieszające w urzędowaniu komisarza Wiskowskiego i polecił odpieczętowanie jego kancelarji. Komisarz Wiskowski został przydzielony obecnie do oddziału tępienia nadużyć celnych i podatkowych.

ZJAZD NAUCZYCIELI-POLONISTOW. Dnia 24, 25 i 26 kwietnia br. pod protektoratem ministra W. R. i O. P. dra Bolesława Miklaszewskiego, odbędzie się w Warszawie w gmachu gimnazjum im. Cecylji Plater-Zyberkówny (ul. Piękna 24) pierwszy ogólno-polski zjazd nauczycieli polonistów. Zjazd organizuje sekcja języka polskiego Koła warszawskiego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych.

(h) **PRACOWNICY KRAWIECCY W WARSZAWIE** domagają się bardzo wysokich podwyżek. Odbyte wczoraj w inspekcji pracy narady zostały zerwane przez związek pracowników, pomimo, że proponowana zwyżka wynosi o 50% wyżej ceny przedwojennej w złocie, to jest po 2.160.000 mk. za godzinę. Pracownicy żądają 2.577.536 mk. w pracowni i 3.224.762 mk. w domu za godzinę. Przyjęcie tych żądań podniesie o 52% współczynnik drożyźniany grupy odzieżowej i wywoła nieusprawiedliwione i niebywałe podniesienie współczynnika drożyzny w Warszawie, za co w pierwszej linji zapłaci skarb państwa w postaci dodatków drożyźnianych dla licznych rzesz pracowników państwowych. Całkowita odpowiedzialność za następstwa tych zwyżek, śrubujących ceny, pomijając niemożność konkurowania z rynkiem zagranicznym i importem gotowych ubrań, spada na pracowników.

Nic też dziwnego, iż we Francji najlepszy garnitur marynarkowy z najlepszego materjału kosztuje 375 fr., to znaczy 185 miljonów mk. pol., palto zaś letnie od 100 do 300 fr., tj. od 100 do 150 miljonów mkp., gdy u nas ceny są conajmniej dwa razy wyższe.

Płace robotnicze powinny być odpowiednie — i słuszne żądania robotników znajdą poparcie całego społeczeństwa. Tu jednak mamy do czynienia już z „paskarstwem pracy", z którem trzeba będzie stanąć do walki.

ZNOWU BOMBY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 10 bm.: Dziś rano, w lokalu centrali Kasy chorych na Solcu znaleziono dwie bomby. Bomby podłożone były w wydziale gospodarczym. Cały wydział został przez władze opróżniony, a lokal opieczętowano.

Jak nam z Warszawy telefonują, bomby, znalezione w biurze Kasy Chorych na Solcu były naładowane materjałem wybuchowym, nie posiadały jednak zapalników. Jak twierdzą, bomby te leżały tam już od dwóch lat. Czynniki miarodajne zwracają uwagę, że wskutek energicznej akcji policji w kierunku wykrycia i tępienia prywatnych składów amunicji, przechowywanej niejednokrotnie w zbrodniczych zamiarach, wiele osób z obawy przed odpowiedzialnością w razie znalezienia u nich broni lub amunicji, będą się starały jej pozbyć przez podrzucanie.

OBŁAWA NA KIESZONKOWCOW. Z Warszawy donoszą 9 bm.: Dzisiaj w ogrodzie Saskim dokonano obławy na złodziei kieszonkowych, oszustów, grasujących przed biurami emigracyjnemi oraz handlarzy brylantami. Aresztowano kilkudziesięciu przestępców, w tej liczbie sprawców oszustwa brylantami na 450 dolarów, którego ofiarą padł dziennikarz argentyński p. Leo Ciebryck.

DYPLOM OBYWATELA HONOROWEGO ŁODZI DLA ALBERTA THOMASA. Z Łodzi wyjechał do Genewy dr Fichna, prezes rady miejskiej, by wręczyć p. Albertowi Thomas dyplom obywatela honorowego Łodzi w asystencji delegata Polski do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, inż. Sokala.

Dyplom wykonał na pergaminie inż. architekt Lisowski odręcznie, podług wzoru, wybranego przez prezydjum rady miejskiej.

Dyplom umieszczony jest w oprawie, wykonanej ze skóry z tłoczonemi ornamentami łowickiemi i z herbem miasta Łodzi. Oprawę wykonała firma Jahoda w Krakowie. Pieczęcie, zwisające, mieszczą się w osobnej szkatułce, wykonanej w tensam sposób, w jaki wykonaną jest oprawa dyplomu. Całość cechuje wykwintny smak artystyczny i bogate wykonanie.

SENSACYJNE UJĘCIE MORDERCOW. Z Bydgoszczy donoszą: Po przeszło 3-miesięcznem śledztwie udało się komisarzowi Bibrowiczowi aresztować morderców śp. Grodzkiego, zamordowanego w ohydny sposób w grudniu ub. roku w składzie jubilerskim W. Szulca przy ul. Gdańskiej.

Ślady prowadziły do Warszawy i tam też aresztowano morderców wraz z paserami, których razem odstawiono do Bydgoszczy i osadzono w więzieniu.

W czasie rewizji w Warszawie kom. Bibrowicz wykrył przypadkowo tajną „fabrykę" paszportów i książeczek wojskowych. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi, wobec czego przekazano ją kompetentnym władzom w Warszawie.

Ze względu na dalsze dochodzenia bliższe szczegóły sensacyjnego aresztowania i „fabryki" trzymane są na razie w tajemnicy.

ZBROJNY NAPAD NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM. Dzienniki wileńskie donoszą, że w nocy z dnia 6 na 7 bm. dokonano napadu na folwark Buidziszki, leżący na pograniczu polsko-litewskiem w powiecie trockim, gdzie stała kwaterą placówka polska. Placówkę zaczęto ostrzeliwać ogniem karabinowym, wskutek czego zmuszona ona była cofnąć się w głąb terytorjum polskiego. Śledztwo wykazało, iż napad jest dziełem band litewskich, grasujących na pograniczu.

NOWA PODROŻ STATKU „LWOW". Statek szkolny „Lwów" w maju wyruszy w nową podróż. Wyjazd nastąpi z Cherbourga, gdzie w dokach francuskiej marynarki wojennej jest obecnie naprawiany. „Lwów" uda się przez ocean Atlantycki do Gibraltaru, dalej na morze Śródziemne, po drodze zawinie do jednego z portów Hiszpanji, Włoch, Grecji i w lipcu przybędzie do Konstantynopola.

PAPIEŻ NIE OPUSCIŁ WATYKANU. Z Rzymu donoszą: Papież nie udał się na zapowiedzianą uroczystość do nowego lokalu zgromadzenia „Cavaglieri di Colombo". Oficjalnie ogłoszono, że wobec niepogody lekarze zabronili papieżowi opuszczać apartamenta. Papieża zastępował na tej uroczystości jeden z kardynałów.

POWODZIE W JUGOSŁAWJI. Powodzie wyrządziły, szczególnie w południowej części Jugosławji znaczne szkody. W okolicy Macwy znajduje się około 30.000 hektarów pod wodą. W okolicy Belgradu wystąpił Dunaj z brzegów, skutkiem czego zagrożone są wodociągi miejskie.

SNIEGI W NIEMCZECH. W Niemczech północnych i zachodnich spadły tak wielkie masy śniegu, że pod Bolonią utknął pospieszny pociąg.

ZAMYKANIE SZKOŁ W TURCJI. Z Konstantynopola donoszą: Wskutek decyzji rządu w sprawie usunięcia emblematów religijnych, zamknięto 38 szkół cudzoziemskich, które emblematów tych nie usunęły. Około 13.000 młodzieży szkolnej pozbawionych zostało w ten sposób nauki szkolnej.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Pani X" Aleks. Bisson'a. Sobotnia premjera atrakcyjnej niezwykle sztuki świetnego mistrza utworów par excelence teatralnych „Pani X" należy do najefektowniejszych w jego bogatym dorobku twórczym, posiadającym obok doskonałej faktury także i głębsze walory dramatyczne. Wdzięczne pole do „Pani X" daje przedewszystkiem artystom zwłaszcza odtwórczyni roli tytułowej; w obecnej premjerze kreuje ją p. Konstancja Bednarzewska, mając jako partnerów pp. Zalewską, Kułakowskiego, Białkowskiego, Sawickiego, Kawczyńskiego, Winawera, Białoszczyńskiego, Chodeckiego, Burnatowicza, Brandta i i. Reżyseruje p. A. Piekarski.

Dzisiaj wieczorem po raz 15 „Kościuszko pod Racławicami", ściągający na każde powtórzenie tłumnie publiczność. Ze względu na olbrzymie powodzenie obecnego wznowienia „Kościuszki" grany on będzie jeszcze przed świętami we wtorek 15 bm. po południu. W niedzielę po południu po raz 13 w tym sezonie, cieszący się niesłabnącem powodzeniem Dickensowski „Świerszcz za kominem", na którego poprzednie powtórzenie popołudniowe kasa wyprzedała wszystkie miejsca.

Najbliższą nowością repertuaru będzie wystawienie klasycznej „Medei" Eurypidesa z p. Wysocką w kreacji tytułowej.

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PROFESORA KLENOWA". Niezwykle atrakcyjna sztuka znanej duńskiej autorki Karen Bramson „Profesor Klenow", ukaże się jeszcze tylko dwa razy: dzisiaj w piątek oraz jutro w sobotę o godz. 8 wieczorem, poczem schodzi w pełni powodzenia na dłuższy czas z afisza.

W sobotę i w niedzielę po południu o godz. 4-tej cieszącą się niesłabnącem powodzeniem przemiła, pełna dowcipu komedja „Przyjaciółka pana ministra", po cenach zniżonych.

„OSTATNI POCAŁUNEK" LUDWIKA BIRO zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja sezonu. „Ba

gatela" wystawi tę sztukę przepojoną poezją z nadzwyczajnym przepychem dekoracyjnym. Próby pod kierunkiem reżyserskim p. Tadeusza Frenkla dobiegają końca. Główne role objęli: Zofja Grabowska, Godlewski, Kwiatkowski, Solarski.

VII REWJA CENZURALNA PO RAZ OSTATNI. VII rewja cenzuralna która tak wielkie wzbudziła zainteresowanie wśród kulturalnych sfer publiczności ukaże się w „Bagateli" raz tylko jeszcze jeden z niezmienionym programem, obejmującym efektowny obraz hinduski „Devadasi" pióra Jana Śmiechowskiego z muzyką Juljusza Lea, oraz stylową bluetkę Czyżowskiego „Partja marjasza" i arcywesoły sketsch „Hotel Wawel". Rolę kapłanki Sziwy Szukli odtwarza p. Zofja Grabowska.

Z OPERETKI. W sobotę 12 bm., w niedzielę 13 bm. i w poniedziałek 14 bm. o 8 wieczór powtórzoną będzie znakomita operetka Falla pt. „Madame Pompadour". Niezwykle zajmującem będzie jutrzejsze popołudniowe przedstawienie „Katji tancerki" z jedynym występem gościnnym Marji Zelskiej, pierwszej wodewilistki teatru „Nowości" w Warszawie, ulubienicy naszego miasta. Obok niej grają pp. Ryszes, Zimajer, Ostrowski, Rawita, Bojnarowski i Opelski.

SYMFONJA SZKOCKA MENDELSOHNA, — SŁYNNY „FAUST" WAGNERA, — PRELUDJA LISZTA wykonane zostaną na XXI Poranku symfonicznym w niedzielę, 13 bm. w teatrze Słowackiego pod dyrekcją świetnego dyrygenta Józefa Śliwińskiego.

HENRYK MARTEAU, jeden z najsławniejszych skrzypków wirtuozów, który koncertuje dziś, tj. 11 bm. w Warszawie, wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w poniedziałek, 14 bm. i wykona bogaty i popisowy program. Bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 11 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota, 12 bm.: „Pani X".
Niedziela, 13 bm. po poł.: „Świerszcz za kominem"; wieczorem: „Pani X".

TEATR „BAGATELA":

Piątek, 11 bm.: „Profesor Klenow".
Sobota, 12 bm. po poł.: „Przyjaciółka pana ministra"; wieczorem: „Profesor Klenow"; o godz. 11 wieczór: Wieczór autorski Edmunda Biedera.
Niedziela, 13 bm. o 11 rano: „Tęczowa szatka"; po poł.: „Przyjaciółka pana ministra"; wieczorem: VII rewja cenzuralna.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Piątek, 11 bm.: „Madame Pompadour".
Sobota, 12 bm.: „Madame Pompadour".
Niedziela, 13 bm. po poł.: „Katja tancerka"; wieczorem: „Madame Pompadour".
Poniedziałek, 14 bm.: „Madame Pompadour".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Dom cieni", dramat w 5 aktach, oraz „Kuchareczka", komedja w 5 aktach.

KINO SZTUKA: „Grobowiec królowej Nilu", wielki dramat w 6 aktach.

KINO REDUTA: „Tajemnica Nalewek", dramat awanturniczy z życia żydowskiego w Warszawie.

KINO WANDA: „Między dwiema kobietami", dramat w 8 aktach z życia amerykańskiego.

Ze sportu

ZE SPORTU. W sobotę 12 i w niedzielę 13 bm. rozegra „Cracovia" dwa matche footballowe z „Union Oberschöneweide" z Berlina. „Union" stoi co do poziomu gry znacznie wyżej od „Kickersów". W obu spotkaniach w mistrzostwie odniosł zwycięstwo nad „Kickersem". W drużynie tej gra cały szereg graczy, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy Berlina i Niemiec. Sprawozdania i krytyki w pierwszym rzędzie podnoszą siłę przebojową ataku, oraz wybitne zalety defensywne obrony. Ze sprawozdań tych należy wnioskować, że biało-czerwoni w sobotę i w niedzielę staną do walki z drużyną silną.

NOWE PISMO SPORTOWE. Dnia 28 marca br. wyszedł pierwszy numer wydawnictwa wielkiego, ilustrowanego tygodnika sportowego p. t. „Tydzień Sportowca".

Redakcja „Tygodnika" zapewniła sobie stałą współpracę wybitnych sportowców Polski i zagranicy, którzy każdy numer zasilać będą korespondencjami i artykułami ze wszystkich dziedzin sportu. Specjalną pieczą otoczone są ilustracje, żywo malujące rozwój życia sportowego u nas i u obcych. Fachowe sprawozdania z zawodów sportowych otrzymuje redakcja telegraficznie z większych miast europejskich, natychmiast po ukończonych igrzyskach.

Pierwszy numer przedstawia się niezwykle dodatnio, tak pod względem informacyjnym, jak i typograficznym. Wraz z „Przeglądem Sportowym" wychodzącym w Krakowie, „Tydzień Sportowca" chlubnie spełniać będzie swą misję propagowania sportu narodowego w Polsce.

Z sali sądowej

Sensacyjny zwrot w procesie o zbrodnię w Alwernji

(s) Trzeci dzień rozprawy przeciwko Fickowi przyniósł sensacyjny zwrot w procesie na korzyść oskarżonego Ficka i Zgodomirskiej.

Św. Kubiszyn w zeznaniach swoich obciąża osk. Stefanję, przedstawiając jako sprawczynię złych familijnych stosunków w domu. Zeznaje, że ze strony Zgodomirskiej robili usiłowania, by się pogodzić, usiłowania jednak rozbijały się o opór córek, a właściwie osk. Stefanji.

Następnie przystąpiono do przesłuchania św. Józefa Mostowika.

Obrońca dr Aschenbrenner sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka, ze względu na to, że wedle twierdzenia osk. Ficka miał tenże sam brać udział w napadzie, a dalej ze względu na jego nienawiść do osk. Ficka.

Trybunał jednak do wniosku się nie przychylił, poczem przystąpiono do jego przesłuchania.

Wedle zeznań tego świadka, w tragicznym dniu śp. Albin sam zjawił się w mieszkaniu Zgodomirskiej i dość długo tam zabawił. Zaniepokojonego ojca świadek ten uspokajał.

W czasie uspokajania wypadł nagle osk. Ficek z piętra; w sieni spotkał śp. Jana Zgodomirskiego, uchwycił go za pierś i wypalił mu w głowę, przykładając mu rewolwer do głowy.

Śp. Jan Zgodomirski spojrzał strasznemi oczami na swego mordercę i upadł, a co się dalej stało, nie wie, bo uciekł i więcej w tym domu zbrodni się zjawił, aż dopiero pośrednio dowiedział się o śmierci Albina.

Następny świadek Etrykowicz zeznaje jak św. poprzedni z tem jednak, że zaraz po Ficku zbiegła jak szalona Stefanja Zgodomirska z białym niklowym rewolwerem w ręku i poczęła wołać: „taką sobie wymierzamy sprawiedliwość".

Po przesłuchaniu przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę.

TELEGRAMY

Wyjazd min. przemysłu i handlu do Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Wczoraj minister przemysłu i handlu **Kiedroń** wyjechał w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego Dąbrowskiego **do Łodzi, celem bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami tamtejszego przemysłu włókienniczego.**

Przed nominacją drugiego podsekretarza stanu w M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Jak słychać, mianowanie drugiego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, **którym ma zostać sędzia Dutkiewicz, nastąpić ma w dniach najbliższych**, po uzyskaniu zgody ze strony ministra skarbu. Nowy podsekretarz stanu będzie miał podporządkowany sobie **departament bezpieczeństwa publicznego i administracyjny.** Sędzia Dutkiewicz był dotychczas członkiem nadzwyczajnej komisji oszczędnościowej.

Kredyty gospodarcze w PKO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia (rb). Rozszerzenie zakresu działania P. K. O. na nowe rodzaje kredytów gospodarczych tj. towarowych i rembursowych weszło znowu na **lepszą drogę,** gdy minister Grabski nie czyni więcej zasadniczych trudności. Wszelako ponieważ tymczasem zaangażowanie się P. K. O. w kredytach gospodarczych i papierach państwowych wzrosło do 10 miljonów franków, konieczne jest chwilowe hamowanie akcji kredytowej dla zapewnienia P. K. O. należnej płynności, a dalsza szersza akcja kredytowa może być prowadzona tylko w miarę dalszego wzrostu wkładek, które zresztą szczęśliwie się podnoszą.

Kontyngent paszportów dla przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia (rb). Jak się dowiadujemy, kontyngent paszportów ulgowych t. j. 100-frankowych dla przemysłowców i kupców będzie podwyższony, o ile się okaże, że obecny kontyngent w liczbie 3.000 jest niewystarczający.

O zmianę przepisów o podatku dochodowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia (rb). W sprawie podatku dochodowego odbyło się w Centralnym Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów narada, która zdecydowała wysłać do p. ministra skarbu delegację. Delegacja będzie żądała: a) prolongaty zapłaty podatku dochodowego do 1 lipca (przyczem ministerstwo może się zgodzi na prolongatę do 1 czerwca), b) rozłożenia płatności na 6 rat miesięcznych, c) jeszcze jednej zmiany przepisów o bilansach złotowych, zawartych w obu rozporządzeniach wykonawczych, a to w tym kierunku, by te bilansy mogły być realne i odpowiadały zasadom racjonalnym, ustalonym w projekcie rozporządzenia a przewalutowaniu bilansów oraz akcyj, niemniej jak o prowadzeniu ksiąg złotych, który to projekt wypracował był adw. Choromański, a zaaprobował Centralny Związek, d) pozwolenia podpisania 30 proc. zysku na amortyzację (przyczem ministerstwo zgodzi się prawdopodobnie na 25 proc.)

Na zebraniu tem pojawiły się jeszcze inne pomysły, które nie mają szans urzeczywistnienia, jak np. żądanie zmiany dzielnika ze 150.000 na 900.000, zlimitowania maksimum podatku dochodowego do dwukrotnej wysokości zwaloryzowanego zeszłorocznego podatku dochodowego itp.

Obrady synodu prawosławnego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Dnia 8 bm. rozpoczął w Warszawie obrady **pierwszy synod prawosławny w Polsce.** Obradom synodu przewodniczy metropolita Dionizy. Synod obradować będzie przez 7 dni, a **przedmiotem obrad będzie szereg bardzo** ważnych zagadnień, dotyczących **cerkwi prawosławnej w Polsce.**

Jugosławja przed nowemi wyborami

Z Belgradu donoszą, że rząd postanowił **nie zwoływać więcej na sesję obecnego parlamentu,** który odbędzie swe ostatnie posiedzenie dnia 15 maja celem wysłuchania reskryptu królewskiego, **rozwiązującego Izbę i rozpisującego nowe wybory.** Obecny rząd otrzyma od króla polecenie przeprowadzenia nowych wyborów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 12 b. m.: 1,890.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,380.000
W Warszawie	9,240 000—9,140 000
W Katowicach	9,240.000
We Lwowie	9,360 000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 11 kwietnia.

Dolar	9.380.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	278.000
Frank franc.	556.000
N. Jork	9,389.000—9,375.000
Londyn	—
Zurych	1,655.000
Paryż	—
Medjolan	419.000—423.000
Wiedeń	133 50
Praga	279.000
Bruksella	—

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

11 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1450—1500	1600—1500
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2300—2375	2325—2300
Ziem. Bank kred. I—IX	490—550	525
Powsz. Bank kred. I—V	265—275	270
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	20500—21000	20000—21000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1375—1400	1430—1405
Impex I—V	95	100—95
Pharma I—III	2650—2700	2750
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	700	700
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	450—460	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	35000	37500—37750
Cegielski I—IX	1875—2000	1925—1900
Parowozy I—III	1400	1325
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2400—2500	2500—2400
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	62000—62250	63 C0
Siersza I—IV	16500—16900	17250—17400
Tepege I—IV	8500—8800	9000—8900
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1775—1800	1825—1775
Pokucie I	1750	1850—1820
Oikos I—IV	—	14500
Pezet I—IV	—	950
Strug I	—	6000
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	14500	15000
Krakus I—VI	3000—3150	3150—3100
Chodorów I—V	16500—169[illegible]	17000
Ćmielów I—II	—	2700
Elektrow. Siersza I—IV	1000	1140—1100
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2000	2150—2075
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	2950	3000—2950
Chybie	—	26000—25500
Lud. Zakł. Garb.	20000	20000
Azot	1300	1350

Kraków, 11 kwietnia.

(W. S.) „Grzebanie" akcyj trwa nadal bez zmian. Podaż akcyj jest b. silna, co przy braku kupujących potęguje tendencję zniżkową. Na razie nie ma żadnej nadziei na radykalną zmianę sytuacji.

Waluty i dewizy bez istotnej zmiany.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno 94—93 mil., Gazy zachodnie $20\frac{1}{2}$ mil., Nitrat 1000 tys. (towar), Węglówki 90—75 tys., Lokomotywy 1600—1400 tys., Nafta Krosno 1650—1700 tys., Nobel 6200 tys. (towar).

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 11 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	1,636.000
Korony czeskie	—
Belgja	475.000—464.300
Holandja	3,490.000—3,470.000
Londyn	40.375.000—40,275.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	557.000—545.300
Praga	277.750—269.150
Szwajcarja	1,645.000—1,635.000
Wiedeń	132 10—131
Włochy	415.000—410.600
Sztokholm	—
Bony złote	1.400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1.075.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	4,950.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 11 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	27750—27000
Bank Zw. Sp. Zar.	19000—19990
Cegielski	1550—2000
Parowozy	1450—1375
Starachowice	14500
Zieleniewski	38000
Żyrardów	1575000—1515000
Haberbusch	—
Nafta Polska	—
Spirytus	7500
Chodorów	18000
Ćmielów	2700
Nobel	6100
Bank Przem. Lwów	1600—1500
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	3250

Rezolucja komisji zagr. w sprawie Kłajpedy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie Kłajpedy, której tekst opracowała specjalnie w tym celu powołana podkomisja:

1) Komisja spraw zagranicznych wzywa rząd, **aby bezzwłocznie poczynił kroki dla zabezpieczenia Polsce tych praw, które były wielokrotnie jej przyznane przez główne mocarstwa z r. 1923 i 24., oraz celem zapewnienia Polsce wolnego i pewnego dostępu do morza.**

2) Zarazem komisja spraw zagranicznych **stwierdza niebezpieczeństwo, wynikające z tego** stanu rzeczy, iż rząd litewski stale głosi, iż Litwa jest w stanie wojny z Polską, co uniemożliwia powrót do normalnych stosunków na wschodzie Europy i gospodarczej odbudowy.

Nad zgłoszoną rezolucją rozwinęła się dyskusja, w toku której poseł Dąbski domagał się przedłożenia rezolucji tej Sejmowi w tym celu, by Sejm mógł jeszcze raz przeprowadzić debatę nad prawami Polski do morza. Przeciwko propozycji posła Dąbskiego wypowiedział się cały szereg mówców prawicowych. W głosowaniu **wniosek posła Dąbskiego uzyskał tylko 6 głosów, wobec czego upadł.**

Rozporządzenie o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Jak słychać, rozporządzenie o waloryzacji przedwojennych zobowiązań prywatno-prawnych, **ogłoszone zostanie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.** Rozporządzenie to przewiduje **różne stawki waloryzacyjne, zależnie od natury wierzytelności i dzielnicy,** w której ma rozporządzenie obowiązywać. Rozporządzenie uwzględnia również **stopień zaburzeń gospodarczych,** spowodowanych przez wojnę i jej następstwa. Najwyższą stawką przy zobowiązaniach hipotecznych wielkich własności i listach zastawnych ma stanowić 30 proc. zobowiązań. Stawka ta spadła w innych wypadkach do kilku procent. **Przeciętnie przyjąć można, że stawki przy zobowiązaniach hipotecznych wynosić będą do 20 proc. zobowiązań przedwojennych.** Z tenoru rozporządzenia wynika, iż uwzględnia ono w większej mierze **interesa dłużników, aniżeli interesa wierzycieli.**

—oo—

Możliwość wybuchu wojny między Rosją a Rumunją

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 kwietnia. Pisma paryskie donoszą o **możliwości wybuchu wojny między Rosją sowiecką a Rumunją.** „Intransegeant" donosi z Londynu: Wedle wiadomości nadeszłych z Czerniowiec zawarty został między Rumunją a Japonją **układ w sprawie współdziałania na wypadek rozpoczęcia kroków wojennych.**

Wieczorne pisma paryskie zamieszczają telegram biura Reutera z Moskwy, wedle którego Zinowjew miał oświadczyć, iż rząd sowietów nie żywi w obecnej chwili żadnych wojennych zamiarów. Jeśli jednak zechcą tego inne państwa, to wobec nadchodzącej wiosny i podjęcia ćwiczeń wojskowych przez armję rosyjską, **Rosja chwyci** za broń.

—oo—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 11 kwietnia. Kursy papierów polskich we wstępnych transakcjach w tysiącach koron: Bank Hipoteczny $17\frac{1}{2}$, Goleszów 1350, Montany 105—110, Silesia 40, Galicja 2000, Nafta 300, Schodnica 500, Śląski Bank Eskontowy 77. Tendencja słaba.

Zurych, 11 kwietnia. (PAT) Otwarcie giełdy. Holandja 212'25, Nowy Jork 569'50, Londyn 2460, Paryż 3407, Medjolan 2520, Praga 1670, Budapeszt 0'0075, Bukareszt 297, Belgrad 707'50, Sofja 412, Wiedeń $0'0080\frac{1}{4}$.

Zurych, 11 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Holandja 212'25, Nowy Jork 569'50, Londyn 24'68, Paryż 33'50, Medjolan 25'05, Praga 16'90, Budapeszt 0'0077, Bukareszt 296, Belgrad 707'50, Sofja 412, Wiedeń $0'0080\frac{1}{4}$.

Z Sejmu

Warszawa, 10 kwietnia.

Posiedzenie dzisiejszego Sejmu miało przebieg spokojny. Dopiero pod koniec posiedzenia przyszło **do kontrowersji** w sprawie regulaminowej, gdy pos. Rabski motywował wniosek nagły o Kasach chorych.

Sejm odesłał w pierwszem czytaniu do komisji skarbowej ustawę o monopolu spirytusowym, poczem w drugiem czytaniu uchwalił ustawę o użyciu przez rząd **pożyczki francuskiej z r. 1919.** Dalej ratyfikował Sejm **traktat handlowy i nawigacyjny z Anglją,** a traktat handlowy z **Finlandją** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poprawki Senatu do ustawy o zakazie **wywozu ropy Sejm aprobował.**

Z kolei uchwalił Sejm nagłość wniosku **Frostiga** i tow. w sprawie egzekucji drugiej zaliczki na **podatek majątkowy.** Wniosek odesłano do komisji skarbowej.

Pos. **Rabski** uzasadniał nagłość wniosku Z. L. N. w sprawie **reformy ustawy o Kasach chorych.** Mowca wywodził, że instytucja ta powstała w dobie zamętu i posunęła się w doktrynerstwie tak daleko, iż wywołała sprzeciwy. Przeciwko tej ustawie portestują pracownicy. Monopol kasy stał się krzywdzący dla pracowników umysłowych. Idea kasy jest wzniosła, ale są motywy przeciw jej wadliwości.

Do starcia z P. P. S. przyszł owskutek tego, że pos. **Harach** (Ch. D.) zapisał sięoogłosuprzeciw **nagłości,** a przemawiał za nagłością.

W sprawie formalnej zabrał głos p. **Moraczewski,** żądając uchylenia tego rodzaju nadużyć.

Wicemarszałek **Gdyk** przyrzekł, że w przyszłości błędy tego rodzaju będą uchylone.

W imiennem głosowaniu nagłość wniosku **uchwalono** 168 głosami przeciw 13 gł. Wniosek odesłano do komisji ochrony pracy.

Oprócz innych, wpłynęła interpelacja P. P. S. w sprawie opieszałości władz prokuratorskich i sądowych **przy dochodzeniach o zamachy terorystyczne w Krakowie.**

Następne posiedzenie w piątek o godz. 11.30.

Przyjęcie ustawy przez Sejm o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przyjął względnie odrzucił wnioski komisji prawniczej, dotyczące zmian zaproponowanych przez Senat do ustawy o ochronie lokatorów. Przy art. 11 Sejm przyjął poprawkę Senatu do ustawy wbrew wnioskowi odrzucającemu komisji prawniczej. Art. 11 ustala ważne przyczyny, na podstawie których właściciel mieszkania wypowiedzieć może lokatorowi mieszkanie. Zmiana **przyjęta obecnie przez Senat postanawia, że za ważną przyczynę należy uważać, jeżeli lokator przez uporczywe przekraczanie obowiązującego porządku domowego, albo przez swoje bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu.**

Rozporządzenie w sprawie podatków komunalnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. W dniu dzisiejszym zostanie ogłoszone rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, co do wykonania ustawy z 15 czerwca 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Rozporządzenie ustala między innemi stopę podatku od lokali w gminach miejskich, normę podatku od towarów przewożonych kolejami do miast, które przed 1 lipca 1923 uzyskały zatwierdzenie statutu o poborze samoistnym podatku od przywozu i wywozu. Rozporządzenie zawiera też statut o poborze podatku na rzecz gminy, podatku od plakatów i szyldów oraz od anonsów gazetowych.

Zgon Stinnesa

Jak z Berlina donoszą, dnia 10 bm. zmarł tam **Hugo Stinnes** po drugiej operacji. Hugo Stinnes chory był na kamienie żółciowe.

Po zamknięciu kroniki

(s) JESZCZE JEDEN MORDERCA ROTMISTRZA BOCHENKA. Między aresztowanymi o zajścia listopadowe znajduje się już kilkunastu osobników, na których ciąży zbrodnia morderstwa dokonanego na osobie śp. rotm. Bochenka. W ostatnich godzinach grono morderców powiększyło się o jednego członka. Mianowicie policja aresztowała o udział w rozruchach listopadowych niejakiego Mieczysława Batkę, którego brat, urzędnik pocztowy, został zabity w czasie rozruchów pod Drobnerem na pl. Szczepańskim. Aresztowany Batko miał się wyrazić po pijanemu, że on jest tym z ręki którego padł rotmistrz Bochenek. — Wdrożone śledztwo policyjne przeciwko Batce wykazało, że brał on również udział w zajściach ulicznych 6 listopada, a nawet że pełnił posterunek w hotelu Krakowskim. Śledztwo toczy się dalej, a Batkę odstawiono do więzień sądu okr. karnego.

(s) PODWYŻKA CEN TYTONIU. Z dniem jutrzejszym wejdzie w życie nowy cennik na tytoń i wyroby tytoniowe. Według nowego cennika materjały tytoniowe zdrożeją o [illegible]%.

(s) AKCJA PRZECIWGAZOWA W KRAKOWIE. Dziś o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu zebranie obywatelskie, celem zawiązania komitetu w walce przeciwgazowej. Na posiedzenie to prezydjum miasta łącznie z województwem zaprosiło szereg wybitnych osobistości naszego miasta.

(s) REWIZJA W ZAKŁADACH APROWIZACYJNYCH. W tych dniach komisja aprowizacyjna przeprowadzi kontrolę wszystkich miejskich zakładów aprowizacyjnych celem zorjentowania się w gospodarce owych zakładów.

(s) TARG DZISIEJSZY obfitował w dowóz wszelkich artykułów spożywczych. Ceny tak [illegible] jak i innych produktów utrzymywały się na poziomie ostatniego targu.

(s) NAGŁY ZGON. Dziś przed południem w domu pod l. 31 przy ul. Grodzkiej zmarła nagle na udar serca Marja Zarecka, lat 65 licząca. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko śmierć u Zareckiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Projekt rządu o dodatkowych kredytach do budżetów kilku ministerstw** zaakceptowała sejmowa komisja budżetowa. — Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych podwyższono o 5.101 tysięcy złotych. Budżet ministerstwa oświaty podniesiono o 57 802.933 złp. Budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej podwyższono o 6.288 tysięcy złp. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych podwyższono o 68.406 złp.

— **Daniny i monopole,** preliminowane na marzec w wysokości 59 7 miljonów franków złotych, osiągnęły za ten czas sumę 87 7 miljonów franków złotych.

— **Bony podatkowe** nie będą więcej sprzedawane.

— **Pozwolenia na przywóz surowców tytoniowych** dla fabryk prywatnych udziela odtąd wyłącznie dyrekcja monopolu tytoniowego.

— **Podział kontyngentu wywozowego skór króliczych i zajęczych** w ogólnej ilości 20 wagonów, został dokonany. Dalszy wywóz nie będzie dozwolony.

— **Na warszawskiej giełdzie efektów,** po zwyżce ostatnich dwóch dni nastąpiła tendencja nieco słabsza a koła fachowe nie spodziewają się dalszej zwyżki.

— **Ceny wiktuałów w Warszawie** trzymają się na jednym poziomie, a żyto ma raczej tendencję zniżkową.

— **O obniżenie taks za drzewo na pniu,** ze względu na wysokie koszta produkcji, w kontraktach lasowych z rządem występuje do ministerstwa rolnictwa Zrzeszenie przemysłowców drzewnych w Warszawie.

— **W Niemczech w ciągu marca ceny podniosły się o 3·90%,** ogólny pozion cen jest o 22% wyższy od przedwojennego.

O pożyczkę Banku Polskiego dla państwa

(Dokończenie).

III.

Obawy inflacyjne.

Przytoczone powyżej przykłady państw europejskic pozwalają przypuszczać, że i w Polsce zadłużenie państwa w banku biletowym w proponowanych rozmiarach nie wywoła skutków inflacyjnych, a w szczególności obniżenia kursu waluty. Obawę o takie skutki rozpraszają zwłaszcza następujące okoliczności:

1) Ogólna suma emisji Banku Polskiego razem z emisją pożyczkową przybrałaby następujące rozmiary (w miljonach złotych polskich):

na przejęcie starych kredytów rządowych	162
na zakupno majątku P. K. K. P. i skarbu narodowego	200
na przejęcie kredytów prywatnych	100
na nową pożyczkę rządową	338
na zakupno waluty z pożyczki włoskiej	60
Razem	860

Ta suma emisji powstanie oczywiście nie zaraz, lecz dopiero po całkowitej wypłacie pożyczki rządowej, to jest prawdopodobnie nie przed upływem roku 1924, albowiem rząd może najpierw czerpać z innych źródeł, trzymając pożyczkę bankową w rezerwie. W tym czasie emisje mogą się powiększyć tylko wskutek przypływu złota i dewiz, którego rozmiary nie mogą być nadzwyczajne, oraz wskutek udzielania dalszych kredytów prywatnych. Przedwojenną ich sumę, udzielaną na obszarze dzisiejszej Polski przez banki biletowe panstw rozbiorowych, można oceniać na 300 miljonów franków (1913), z czego przypadało 138 miljonów na Królestwo, około 90 miljonów na Galicję, reszta na inne dzielnice. W grudniu 1923 roku stan tych kredytów w Polskiej Kasie Pożyczkowej wynosił zaledwie 38 miljonów franków, a chociaż w marcu 1924 roku zbliżył się do 100 miljonów, to trudno liczyć na to, że nowy bank emisyjny będzie czynił w tej dziedzinie bardzo szybkie postępy, zwłaszcza, że jego działalność rozpocznie się w okresie przesilenia gospodarczego, gdy ryzyko kredytowe będzie zwiększone. Jeżeli tedy suma kredytów prywatnych osiągnie do końca tego roku 200 miljonów złotych polskich, będzie to już bardzo wiele. Ogólna suma obiegu pieniężnego podniosłaby się wówczas na 960 miljonów, a po wydaniu monet zdawkowych (140 miljonów) na jakie 1.100 miljonów złotych polskich, co oznaczałoby nie wiele więcej ponad połowę stanu przedwojennego, ocenianego przez wielu na 2.000—3.000 miljonów franków. Przy tak skromnych rozmiarach obiegu pieniężnego niepodobna się obawiać deprecjacji waluty z powodu nadmiaru znaków obiegowych.

2) Obawa o niekorzystny wpływ emisji pożyczkowej na kurs waluty byłaby uzasadniona, gdyby pokrycie biletów pieniężnych okazało się niedostatecznem. Tymczasem i ta strona sprawy przedstawia się wcale pomyślnie. Bank Polski przejmie od rządu, względnie od Polskiej Kasy Pożyczkowej, zapas złota, walut i dewiz, wartości około 200 miljonów złotych polskich. Do tego należy doliczyć sumy, wpłacone w złocie i obcych walutach na poczet kapitału akcyjnego, a nie pochodzące z Polskiej Kasy Pożyczkowej. Gdyby te ostatnie wynosiły tylko 80 miljonów złotych polskich, powstałby zapas pokrycia 280 miljonów, a razem z pożyczką włoską, której walutę rząd odstąpiłby bankowi, 330—340 miljonów. Gdyby więc nawet nie było dalszego przypływu złota, ani dewiz, to bank na zasadzie pokrycia 30-procentowego byłby uprawniony do emisji 1.100—1.133 miljonów, a więc do sumy, znacznie wyższej, niżby wymagały wymienione powyżej cele razem z proponowaną pożyczką rządową przy stanie kredytów prywatnych 200 miljonów. Na udzielanie dalszych kredytów prywatnych pozostałaby wtedy jeszcze nadwyżka 140—173 miljonów, co pozwoliłoby doprowadzić ich stan ponad sumy przedwojenne. Jeżeli zatem emisja na pożyczkę państwową mieści się całkowicie w ramach statutowego pokrycia, to nie może wywierać niekorzystnego wpływu na kurs waluty.

IV.

Skutki nieudzielenia pożyczki państwu.

Jeżeli zadłużenie państwa w Banku Polskim zostanie ograniczone do 50 miljonów, to Bank nie będzie mógł przejąć od Polskiej Kasy Pożyczkowej jej kredytów rządowych w pełnej wysokości 162 milj., a jego emisje mogą osiągnąć tylko następujące granice (w miljonach złotych polskich):

na zakupno majątku P. K. K. P. i skarbu narodowego	200
na przejęcie kredytów prywatnych P. K. K. P.	100
na przejęcie kredytu rządowego P. K. K. P.	50
na zakupno waluty z pożyczki włoskiej	60
Razem	410

Dalsze emisje mogą przyjść do skutku dopiero w miarę przypływu złota i dewiz, oraz powiększenia kredytów prywatnych, których trudności zaznaczono powyżej. Gdy wpłynie waluta z pożyczki włoskiej i gdy suma kredytów prywatnych osiągnie 200 miljonów, cała emisja Banku dojdzie zaledwie do 510 miljonów. Do dalszej emisji Bank nie będzie miał statutowego tytułu, a raczej sposobności i nie będzie mógł wyzyskać swoich uprawnień emisyjnych, wynikających z posiadanego pokrycia. Ogólny obieg pieniężny po wydaniu monet zdawkowych nie przekroczy wówczas 650 miljonów złotych polskich. Jest rzeczą jasną, że tak szczupły zasób środków płatniczych nie może wystarczyć ani ludności na potrzeby obrotu gospodarczego, ani państwu i samorządom do realizacji ich preliminarzy budżetowych. — Wszak budżet samego państwa wymaga dochodów zwyczajnych około 1.400 miljonów, nie licząc nieprzewidzianych potrzeb nadzwyczajnych, które na przykład stworzyła już klęska powodzi. Gdyby budżety samorządów wymagały tylko jednej trzeciej dochodów państwa, to ogólna suma potrzebnych dochodów wyniosłaby przeszło 1.800 miljonów. Ponieważ zaś doświadczenie wielu państw wykazuje, że suma dochodów podatkowych nie może przekraczać o wiele sumy obiegu pieniężnego, przeto widoki realizacji budżetów publicznych przy tak szczupłym zasobie środków płatniczych przedstawiają się wręcz beznadziejnie, o ile nie uda się uzyskać większej pożyczki zagranicznej.

Prawidłowo emisje Banku Polskiego, oparte na zapasie metalu i dewiz w połączeniu z kredytami prywatnemi, ale bez użycia kredytu państwowego w szerszej mierze, nie mogą wystarczyć na stworzenie dostatecznego obiegu pieniężnego, zwłaszcza dlatego, że państwo nie posiada środków na to, aby emisje banku uzupełnić emisją pieniędzy metalowych poza monetami zdawkowemi, wskutek czego emisje banku będą stanowiły główny zapas środków płatniczych. Autorowie statutu, a w szczególności owego przepisu, ograniczającego kredyt rządowy do 50 miljonów, naśladowali przepisy emisyjne zagranicy całkiem mechanicznie, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że te przepisy powstały dopiero wtedy, gdy obieg pieniężny danego kraju był już bardzo znaczny i wymagał tylko uzupełnienia przez emisję biletów bankowych. Przy ich pomocy można też regulować tylko takie emisje uzupełniające, ale nie można tworzyć obiegu pieniężnego od początku, ani go odnawiać w kraju, w którym, jak n. p. w Polsce, został on zniszczony przez inflację.

Jak pojmują to zagadnienie znawcy zagraniczni, świadczy rozwiązanie, przyjęte dla republiki austrjackiej przez wspomniany już komitet finansowy Ligi Narodów. Przed założeniem Banku Narodowego były tam w obiegu bilety Banku Austro-Węgierskiego, których emisja opierała się przeważnie na kredytach, udzielanych rządowi. Otóż statut nowego banku, zatwierdzony przez ów komitet, nietylko nie zakazuje bankowi przejęcia tych kredytów, lecz mu je nawet ułatwia przez to, że całą emisję jego biletów pieniężnych w tej wysokości (178 miljonów koron złotych) wyjmuje z pod przepisów o pokryciu. Przepisy te przewidują bowiem tylko pokrycie nadwyżki emisji ponad sumę owych kredytów przejętych, a i dla tej nadwyżki żądają na początek tylko 20 procent złota lub dewiz, później podwyższają je stopniowo, tak, że dopiero w roku 1938 osiągają stopę 33⅓%. Tymczasem statut Banku Polskiego nie pozwala bankowi na przejęcie kredytów rządowych Polskiej Kasy Pożyczkowej, prócz 50 milj. złotych polskich, a pokrycie 30-procentowe oblicza od całej emisji. Wskutek tego nietylko obieg pieniężny zostanie ograniczony do rozmiarów zbyt ciasnych, ale nadto państwo będzie musiało spłacić nadwyżkę owych kredytów ponad 50 miljonów. Oznacza to wydatek 112 miljonów złotych polskich, niepotrzebny w rzeczywistości nikomu i na nic, prócz zadośćuczynienia doktrynie, domagającej się jak najmniejszego zadłużenia państwa wobec banku biletowego. Rząd będzie tedy musiał wycisnąć tę sumę z ludności w postaci podatków, albo zapożyczyć się choćby na najcięższych warunkach, albo wreszcie pozbyć za półdarmo część majątku państwowego, podczas gdy bank biletowy pozostanie wolny od większych świadczeń na rzecz skarbu mimo uzyskania tak cennego przywileju. Na to samo wychodzi zapowiedziana już spłata tej sumy monetami zdawkowemi, które rząd ma w tym celu wydać, bo i tych możnaby użyć na inne potrzeby, które muszą być pokryte z podatków, pożyczek lub sprzedaży majątku państwowego.

Skutki takiego rozwiązania sprawy objawią się wtedy, gdy przyjdzie płacić wygórowane odsetki od zaciąganych obecnie pożyczek, oraz, gdy zawiodą przesadne nadzieje, przywiązywane do wpływów podatkowych i do podwyższenia taryf przewozowych. — Przewlekłe przesilenie gospodarcze, wywołane stabilizacją waluty, a podsycane niedostatkiem środków płatniczych, sprawi, że na tę chwilę załamania planu sanacyjnego nie będzie trzeba czekać zbyt długo. Ale wtedy nie będzie można naprawić popełnionego już błędu, zaciągając pożyczkę w Banku Polskim, bo opinja publiczna, która pogodziłaby się z nią łatwo przy założeniu banku i w okresie stępionej wrażliwości na podobne operacje, będzie ją wówczas pojmowała, jako powrót na drogę inflacji, co nie omieszka odbić się niekorzystnie na kursie waluty.

Dlatego niema innego wyjścia, jak uregulować tę sprawę teraz przed ostatecznem ustaleniem statutu banku przez walne zgromadzenie jego akcjonarjuszy, choćby wypłata pożyczki miała nastąpić dopiero później w miarę potrzeb skarbu państwa. Minimalnym postulatem musi pozostać przyjęcie całego kredytu rządowego Polskiej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski, czyli podwyższenie długu państwa w tym banku do 162 miljonów złotych polskich, która to suma powinna stanowić pożyczkę bezprocentową, spłacalną dopiero po upływie przywileju emisyjnego.

Dr. Tomasz Lulek.

Terminy subskrypcyj

Dnia 15 kwietnia 1924 r.:

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. Podw. kap. o mkp. 2.000,000.000 do marek polsk. 3.000,000.000 dr. II em. 400.000 sztuk akcyj wartości nominalnej po 5.000 mkp. Repartacja w stosunku 1 nowej na 1 poprz. po c. em. 4·40 złp.

Dnia 19 kwietnia 1924 r.:

Fabryka bielizny K. P. K. B. „Bieliźniarz“ w Warszawie. Podw. kap. o mkp. 500,000.000 do 750,000.000 mkp. drogą II emisji 50.000 sztuk akcyj na okaziciela nominalnej wartości 10.000 mkp. Repartycja w stosunku 5 nowych na cztery poprzednie po c. em. 0.25 złp.

„Gródek“ S. A. Tereno-budowlana w Krakowie. Podw. kapitału o mkp. 25.000.000 do 275 mil. mkp. drogą VI emisji 25.000 sztuk akcyj na okaz. nominalnej wartości 1.000 mkp. Repartycja w stosunku 1 nowej na 10 poprz. po c. em. 1 złp.

Nowozatwierdzone emisje spółek akcyjnych

„Oikos“ Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego S. A. Zatw. w dn. 37. 3. 1924 r. podw. kap. o mkp. 125.000.000 do mkp. 650,000.000 mkp. dr. VII em. 125.009 szt. akcyj na okaz. nom wart. 1000 mkp. Wszystkie akc. VII em. ma objąć grupa kapitalistów zagr. C. em. 5 złp.

Łódzkie Tow. wyrobów lnianych i pończoszniczych „Trykot“ S. A. Zatw. w dn. 13. 3. 1924 roku podw. kapit. o mkp. 220,000.000 do mkp. 440.000.000 dr. III em. 220.000 szt. akcyj nom. wart. mkp. 1000 każda. Repartycja nowych w stosunku do il. posiadanych po c. em. 0·80 złp.

Przemysł drzewny „Strug“ S. A. w Zakopanem. Zatw. w dn. 29. 3. 1924 r. podw. kap. zakł. o mkp. 120 000 000 do 180,000.000 dr. III em. 120.000 szt. nom. wart. mkp. 1000, z których 24.000 szt. im. uprzyw., zaś 96.000 szt. na okaz Repartycja 2 akcyj nowych na 1 poprz. po c. em 0·50 złp.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski